№ 43. Łódź, Czwartek, 13 lutego 1919 r. Rok II.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk 4.50. Kwartalnie Mk. 13.50. Za odnoszenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 5.50. Kwartalnie 16.50.

Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracia w Łodzi: Piotrkowska 106.

Telefon 199.

OGŁOSZENIA: Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt). Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk. Nadesłane: przed tekstem 2 Mk., w tekście 2.50 fen., po tekście 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.). Nekrologi: 1.— Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Obwieszczenie.

W myśl rozporządzenia Ministerstwa skarbu z dnia 28 stycznia 1919 roku, ogłoszonego w „Monitorze polskim" Nr. 26 z 1-go lutego 1919 roku, podaję do publicznej wiadomości, że używanie marek stemplowych wydanych przez władzę okupacyjną niemiecką dozwolone jest tylko do 15 lutego 1919 roku włącznie.

Użycie takich marek stemplowych po terminie powyższym nie będzie uważano za dopełnienie obowiązku uiszczenia opłaty skarbowej.

1696 Prezes: PILCER.

O rozejm niemiecko-polski.

Przebieg rokowań.

Sprawozdanie Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu.

Rząd pruski jako swych pełnomocników wyznaczył podsekretarza Heinrischa i dyrektora ministerjalnego Meistera. Oprócz tego udział brali w rokowaniach z ministerjum państwowego radca v. Berger, z ministerjum wojny major baron Willison, kapitan Lübcke, z ministerjum spraw wewnętrznych landrat Löhre, asesor rządowy Kraemner-Möllenberg i cały szereg dalszych przedstawicieli różnych ministerjów. Przewodniczył podsekretarz stanu Heinrichs. Rokowania rozpoczęły się wymianą legitymacji i plenipotencji obu stron. Na pierwszem posiedzeniu zasadniczo omawiano położenie prawno-państwowe i międzynarodowe Wielkiego Księstwa Poznańskiego łącznie z ruchem powstałym dnia 27 grudnia 1919.

Prusacy twierdzili, że polacy używając gwałtu, uprzedzają decyzje konferencji pokojowej, jakie mają zapaść co do przynależności ziem polskich. Niemcy oświadczyły gotowość poddania się wyrokom kongresu pokojowego i przyjęły jako podstawę 14 punktów Wilsona. Że polacy gwałtem usiłują wyprzedzić decyzje kongresu pokojowego, tego dowodem jest także nota koalicji przeciwko wszystkim, którzy gwałtem usiłują stworzyć fakty uprzedzające rozstrzygnięcie konferencji pokojowej. Nota ta, zdaniem przedstawicieli Prus, głównie skierowaną była przeciwko Polakom.

Z polskiej strony natomiast stwierdzono, że za wszystko, co stało się po 27 grudnia r. z., ponosi odpowiedzialność wyłącznie rząd pruski, oraz Niemcy. Długoletnie prześladowanie żywiołu polskiego w dzielnicy naszej wzniecilo niesłychaną nienawiść ludności do systemu pruskiego. Rząd rewolucyjny bynajmniej nie pokwapił się poznać ustaw i rozporządzeń wyjątkowych i dopuścić polaków do administracji kraju. Na domiar złego w chwili, gdy koalicja nakazała mu zdemobilizowanie wojsk, na wschodzie państwa rozpoczął mobilizacje i zajmował dzielnice polskie Grenz- wzgl. Heimatschutzem, składającym się ze zdemobilizowanych jurgieltników, którzy w kraju naszym ludność polską prześladowali, kradli i łupili. Rząd nasyłał wciąż do Poznania swych przedstawicieli, którzy jednakże nigdy nie mieli pełnomocnictw, lecz przybywali w charakterze informacyjnym. Polacy bezustannie zwracali rządowi pruskiemu uwagę na niebezpieczeństwo wynikające z jego polityki. Podczas pobytu p. Paderewskiego i pułkownika Wade w Poznaniu prowokacje zbrojne szustaków i Buszczy wszechniemieckiej w Poznaniu doprowadziły do wybuchu. Broniąca się ludność polska niemców rozbroiła. Ludność polska na prowincji samorzutnie rzuciła się na znienawidzony Grenschutz, przepędzając go miejscami kijami. W kraju zapanował zupełny chaos. Władze wojskowe niemieckie publicznie oświadczyły, że wszelki wpływ postradały, gdyż wojsko niemieckie jest tylko posłuszne kiedy chce.

Władze cywilne postradały zupełnie głowy. O bezpieczeństwie publicznem nie było mowy. Istniało natomiast niebezpieczeństwo, że nastąpić może rzeź niemców. Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej w tej chwili proszony nawet przez niemców i żydów ujął władzę w swe ręce i wnet przywrócił bezpieczeństwo publiczne i stał się organem porządku i ładu. Ruch polski nosi charakter wyłącznie obronny, a komisarjat N. R. L. stoi zawsze na stanowisku, że pragnie doczekać decyzji kongresu pokojowego.

Z pruskiej strony zażądano rozwiązania polskich sił zbrojnych, czemu polacy stanowczo się sprzeciwili. Delegaci nasi oświadczyli wręcz rządowi, że dalsze pertraktacje są zbyteczne, i zaproponowali, aby obie strony spisały swe warunki i wzajemnie je sobie wymieniły. Rząd pruski w warunkach spisanych żądał rozwiązania polskich sił zbrojnych, uznawał jako władze prawowite tylko urzędy powołane lub też uznane przez rząd pruski, żądał wynagrodzenia szkód powstałych podczas ruchów Rzeszy, Prusom, gminom i prywatnym i zwrócenia własności przez polaków zabranej, oprócz tego natychmiastowego zwolnienia zakładników i zaprzestania brania zakładników na przyszłość przez polaków. Polacy natomiast oświadczyli piśmiennie, że N. R. L. jako prawowite przedstawicielstwo ludności polskiej na Śląsku, w Wielkiem Ks. Poznańskiem i Prusach Król. oraz Książ. objawia zupełną gotowość porozumienia się z rządem pruskim celem ustania dalszego rozlewu krwi i podtrzymania ładu i porządku w polskich dzielnicach Prus aż do decyzji kongresu pokojowego, której się w całej pełni poddadzą.

Warunki przedłożone przez delegację polską są już znane. Polacy oświadczyli pomiędzy innemi, że mogą traktować tylko, jeżeli rząd zgodzi się na równoczesne uregulowanie stosunków na Śląsku, w Wielkiem Ks. Poznańskiem i Prusach Król. oraz Książ.

Przedstawiciele rządu pruskiego legitymacji polskiej uznać nie chcieli. Wobec tego polacy celem zapobieżenia niepotrzebnego rozlewu krwi zaproponowali rozejm na dwa tygodnie, aby w tym czasie delegaci rządu pruskiego postarali się o rozszerzenie swych plenipotencji i strony mogły się zastanowić nad warunkami.

Delegaci rządu pruskiego zgodzili się na polską propozycję a więc na rozejm rozpoczynający się dnia 7 lutego o godzinie 12 w południe a trwający do 21 lutego godz. 12.

Rząd pruski zobowiązał się 3 dni przed upływem rozejmu zakomunikować, jakie stanowisko zajmuje w sprawie dalszego ciągu rokowań pokojowych. Na wypadek kontynuowania rokowań, rozejm automatycznie ma się przedłużyć. Na podstawie tej umowy zasadniczej roztrząsano potem następujące warunki.

Zgodzono się co do Wielkiego Księstwa Poznańskiego na to, że

1) walki mają być zawieszone na przeciąg 2 tygodni,

2) bombardowanie z powietrza i ataków trującemi gazami obie strony zaniechają.

Materjał dotyczący nieprawnego zabijania ludzi i nieludzkiego obchodzenia się z osobami pojmanemi strony mają sobie wymienić i poddać śledztwu. W przeciągu 8 dni strony doręczą sobie spisy wszystkich ludzi internowanych z przyczyn politycznych i militarnych. Strony wymieniać mają stale spisy strat.

4) Zakładników strony muszą uwolnić natychmiast i w przyszłości zakładników brać nie będą. Ugoda ta dotyczyć ma także Śląska i Prus. Rząd pruski zastanowi się także nad rozszerzeniem umowy zawartej w pierwszych 3 punktach na Prusy i Śląsk. Ostateczną odpowiedź w tej sprawie da N. R. L. do 9 bm. godz. 12 w południe. W dalszym ciągu rozprawiano jeszcze nad punktem 5.

5) Osoby uwięzione pod zarzutem czynu karygodnego natychmiast muszą być przesłuchane przez kompetentnego sędziego. O ile chodzi tutaj o ściganie za zdradę stanu i kraju, stwierdza się, że zbrodni tych nie wolno już upatrywać w tem, że w sposób spokojny w granicach prawnych uprawia się agitację za plebiscytem w myśl polską. Tak samo zbieranie składek na cele polskie jest prawnie dozwolone. Zasady te obowiązywać mają także w toczących się jeszcze sprawach karnych oraz w wypadkach sądownie już rozstrzygniętych.

Polacy żądali, aby wolno było także agitować za odstąpieniem części Prus Polsce bez plebiscytu i aby powyższe zasady obowiązywały także w razie stanu oblężenia.

6) Polacy proponują, aby jeńców ujętych podczas walk strony uwolniły, o ile zobowiążą się nie uczestniczyć w dalszych walkach. Prusacy godzą się na te żądania tylko pod warunkiem, jeśli armja polska zostanie rozwiązaną. Później Polacy zaproponowali takie ujęcie tego punktu: Wszystkie osoby wojskowe ujęte podczas walk traktowane mają być jako jeńcy wojenni. Strony wypuszczają ich natychmiast, skoro podpiszą deklarację, że w dalszych walkach udziału brać nie będą. Delegaci pruscy godzą się na tę formę pod tym samym warunkiem co poprzednio.

7) Zdemobilizowani żołnierze pochodzący ze wschodnich prowincji, którzy zostali internowani, by nie uczestniczyli w walkach, nie mają być traktowani jako zakładnicy. Mieszana komisja kontrolująca ma zwiedzać ich w obozach celem stwierdzenia, że są umieszczeni i żywieni jak się należy.

Polacy proponują następującą formę tego punktu:

Żołnierzy i mężczyzn zdolnych do noszenia broni nie wolno internować, jeżeli zobowiążą się piśmiennie nie uczestniczyć w walkach. Internowanych już uwalnia się, jeśli taką deklarację zdadzą. Odpis tych deklaracji doręczony ma być N. R. L. Tych, którzy deklaracji nie zdali, odwiedzać będzie komisja mieszana.

Z pruskiej strony sformułowanie to uznano jako możliwe. Polacy proponują dalej jako punkt.

8) Wszystkie osoby, uprowadzone przez Niemców z terenów walk, natychmiast mają być zwolnione do domu. Prusacy oświadczają gotowość zastanowienia się nad tem, o ile te osoby na własną odpowiedzialność chcą wrócić do domu. Umowa co do tych punktów ma być zawarta w toku dalszych rokowań.

Uchwalono więc zawrzeć rozejm na przeciąg 2 tygodni i po 2 tygodniach rokować dalej co do spornych punktów. Postanowiono podpisać dokument rozejmowy w środę wieczorem o godz. 7. Gdy nasi delegaci zjawili się do podpisu, podsekretarz stanu Heinrichs zakomunikował, że rząd niemiecki od koalicji otrzymał w sprawie stosunków polsko-niemieckich notę, o której wspominał w ciągu rokowań delegat polski. Nota ta stwarza dla Prus nowe położenie, dla tego pełnomocnicy przed podpisaniem umowy muszą porozumieć się z gabinetem pruskim, bawiącym w Wejmarze. Tymczasem w piątek nadszedł z Berlina znany telegram, z którego wynikało, że Niemcy pragnęli nam wytrącić broń z ręki. Na to ze strony polskiej zgody być nie mogło.

—x—

(Odpowiedź Niemiec na notę koalicyjną).

(P. A. T.)

Berlin, 12 lutego.

Biuro Wolfa donosi: W odpowiedzi na notę doręczoną 3 b. m. przez generała Noudenta w imieniu marszałka Focha niemieckiej komisji rozejmowej z zawiadomieniem o wysłaniu misji ententy do Polski rząd niemiecki oświadczył: Rząd niemiecki przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości, że mocarstwa ententy chcą wysłać do Polski misję do usunięcia tam wedle możności wszelkich nieporządków i do nakłonienia władz polskich do zaniechania gwałtów wobec wojsk niemieckich. Rząd niemiecki wyda wszelkie zarządzenia, celem zabezpieczenia przyjazdu komisji, skoro tylko otrzyma wiadomość o terminie przyjazdu.

Natomiast nie leży wcale w intencji rządu niemieckiego wyjść poza ramy i warunki nałożone przez ententy na Niemcy. Rząd niemiecki sądzi, że wspomniana misja działalnością swą obejmie obszary, leżące po za granicami wyznaczonymi rozejmu. Wykonywania zwierzchnictwa w obrębie wspomnianych granic jest wyłącznie rzeczą rządu niemieckiego. Rząd niemiecki może przeto przedstawicielom innych państw przyznać pewne uprawnienie, które zobowiąże się do tego specjalnym układem.

Rząd niemiecki nie może też uznać w obrębie granic państwowych utworzonych władz polskich, które zapoczątkowały niezależne życie polityczne. Rząd niemiecki jest zdania, że trzymać się musi tylko tych zobowiązań, które ma wobec obszarów zamieszkałych niewątpliwie przez ludność polską, a to w myśl programu Wilsona.

Rząd niemiecki nie może ścierpieć, ażeby poddani niemieccy pochodzenia polskiego dążali do przeprowadzenia swoich celów w drodze gwałtownego oderwania obszarów niemieckich od państwa niemieckiego. Ze swej strony rząd niemiecki nigdy nie zamierzał przy użyciu siły wystąpić gwałtownie przeciw poddanym niemieckim pochodzenia polskiego.

Jest rzeczą znaną, że polscy mieszkańcy prowincji pruskiej, złamawszy przysięgę zwrócili broń przeciw państwu niemieckiemu i usunęli władze państwowe. Przeciw tak buntowniczemu postępowaniu rząd niemiecki musi zastrzec sobie swobodę działania dopóki zbrojne formacje polskie nie usuną się z obszarów niemieckich.

O ostatecznej przynależności obszarów, które marszałek Foch nazwał niemiecką Polską, rozstrzygnie dopiero kongres pokojowy.

Misja koalicyjna w Warszawie.

(P. A. T.)

Warszawa, 12 lutego.

Dzisiaj o godz. 6-ej wieczorem przybyła do Warszawy specjalnym pociągiem wielka misja ententy złożona z reprezentantów Francji, Anglji, Włoch i Ameryki. Z ramienia Francji przybył były ambasador w Petersburgu p. Noulens, gen. Nissel oraz gen. Barthelemy, który wracając ze Lwowa przyłączył się do misji. Włochy reprezentowali generał Romol i Montagna.

Warszawa zgotowała z upragnieniem oczekiwanym gościom, niezapomniane, entuzjastyczne przyjęcie. Dworzec przybrano sztandarami o barwach polskich i państw ententy oraz zielenią. Peron zalegli przedstawiciele cechów ze sztandarami, członkowie kolonji francuskiej i włoskiej oraz bardzo liczne grono oficerów polskich dalej członkowie bawiącej w Warszawie misji angielskiej i amerykańskiej.

U drzwi salonu dworcowego pełnił służbę pluton honorowy ułanów warszawskiego szwadronu wojewódzkiego, przed dworcem ustawił się oddział piechoty oraz szwadron 8 pułku ułanów z muzyką garnizonową na czele. W salonie dworcowym oczekiwali przybycia misji prezydent ministrów p. Paderewski z małżonką, podsekretarz stanu dr. Wróblewski, szef sekcji z ministerstwa spraw zagranicznych dr. Jotko oraz adjutant gen. Barthelemy, porucznik Lamarque i delegacja Rady Miejskiej z prezesem Balińskim na czele.

O godz. 6-ej zajechał na dworzec pociąg witany burzliwymi okrzykami „Niech żyje ententa!", „Niech żyje Francja!" i dźwiękami narodowego hymnu polskiego i Marsyljanką.

Po serdecznym przywitaniu gości przez p. Paderewskiego odprowadzono ich do salonu, gdzie prezydent Paderewski wygłosił do nich przemówienie w języku francuskim, w którym między innymi oświadczył:

„Stara Warszawa raduje się z Waszego przybycia. Wielka zwycięsko Francjo bądź pozdrowiona, wielka i dumna Anglio i Włochy szlachetne, Stany Zjednoczone bądźcie po dwakroć pozdrowieni. Kraj nasz jest wyczerpany ciągłymi wojnami przeto nie możemy Wam, Panowie, ofiarować tych wygód i komfortów, do jakich jesteście u siebie przyzwyczajeni, lecz za to ofiarujemy Wam, Panowie nasze serca za nadzieje, które nam przywozicie. W imieniu narodu polskiego witam Was".

Na zakończenie prezydent Paderewski zwrócił się z ciepłymi słowy do pani Noulens, oświadczając między innymi, że jest ona przedstawicielką francuskich, szlachetnych uczuć kobiety.

Następnie przemawiał prezes rady miejskiej Baliński, który przywitał misję w imieniu stolicy polskiej. Warszawa jest wdzięczna ententcie — mówił pan Baliński—i podziwia zawsze jej mężów stanu i jej wojska. Naród polski dziękuje Wam. Sprawiedliwości stało się zadość.

Pan Baliński skończył mowę okrzykiem na cześć państw ententy.

Na przemówienie powyższe odpowiedział imieniem misji ambasador pan Noulens: Jestem wzruszony do głębi przyjęciem, które nam tu zgotowano. Łączą nas też wspomnienia przeszłości. Tyrani, którzyby chcieli, abyście wykreślili z pamięci waszą ojczyznę są dzisiaj słabi, są powaleni. Jesteśmy sprzymierzeńcami nie tylko dnia dzisiejszego. Przebierali się do nas ci z Was, którzy chcieli walczyć razem z nami, reszta pozostała z nami sercem. Między Francją i Polską była zawsze pewna łączność. Możecie liczyć na pomoc aljantów. Dla nas widok odradzającego się państwa polskiego będzie niezapomnianym: Zaczyna się dla nas wszystkich nowa era.

Na zakończenie pan Noulens zwrócił się do polek, które też obok swoich mężów i synów spełniają swój obowiązek w odbudowie polskiej.

Po przemówieniu pana Noulens generał Nissel wzniósł okrzyk w języku polskim: Niech żyje Polska! Z kolei witali członków misji francuskiej przedstawiciele kolonji francuskiej, a misję włoską przedstawiciele kolonji włoskiej.

Pani Paderewska wręczyła ambasadorowi Noulens i generałowi Barthelemy pęki świeżych kwiatów, poczem członkowie misji w towarzystwie prezydenta Paderewskiego i świty wyszli przed dworzec, gdzie generał Nissel przeszedł przed frontem kompanji honorowej i odebrał raport od oficera dowodzącego.

Uroczystość zakończyła się defiladą wojsk polskich, zgromadzonych przed dworcem, przed członkami misji.

Po defiladzie wsiedli do oczekujących ich samochodów i udali się do hotelu Bristol, poprzedzeni samochodem przybranym w chorągwie francuskie, w którym jechał dowódca miasta, pułk. Zawadzki. Automobile jechały z trudem, torując sobie drogę wśród nieprzejrzanych tłumów publiczność, która burzliwymi okrzykami witała członków misji.

Po przybyciu do hotelu Bristol pojawili się na balkonie ambasador Noulens w towarzystwie generała Nissel i Barthelemy. W odpowiedzi na burzliwe okrzyki zgromadzonych przed hotelem tłumów na cześć Francji, ambasador Noulens wygłosił krótkie przemówienie, w którem oświadczył, że przedstawiciele misji nigdy nie zapomną przyjęcia jakie im zgotowała Warszawa. Mowę swą zakończył okrzykiem: Niech żyje ententa i łączona z nią przymierzem Polska.

Również owacyjnie witano na dworcu i po drodze oraz przed hotelem Bristol prezydenta Paderewskiego, zwłaszcza, gdy Paderewski wyszedł na balkon i wzniósł okrzyk na cześć ententy.

Manifestacja przed hotelem trwała do godz. 9 wieczorem.

Sejm ustawodawczy.

(Telefonem od własnego sprawozdawcy sejmowego).

Sylwetki posłów łódzkich.

—

I. Leopold Skulski.

Urodził się w 1877 roku w Zamościu, ziemi Lubelskiej. Do szkół średnich uczęszczał w Lublinie i Zamościu. Polak, katolik.

Po uzyskaniu matury gimnazjalnej, wstąpił na wydział farmaceutyczny przy uniwersytecie warszawskim, następnie zaś przerzucając się na chemję, wstąpił na wydział chemiczny politechniki w Karlsruhe, który ukończył w 1906 roku.

Wrodzony takt, zmysł orjentacyjny, w połączeniu z gorącem umiłowaniem Ojczyzny, zyskiwały mu przyjaźń i zaufanie kolegów polaków.

Widzimy go więc w Warszawie, jako przewodniczącego Bratniej Pomocy studentów uniwersytetu; w Karlsruhe piastuje godność przewodniczącego korporacji studentów polaków.

W 1905 roku, jako delegat 10-go zjazdu młodzieży polskiej w Genewie, zostaje wybrany na przewodniczącego tegoż zjazdu i przeprowadza doniosłą akcję połączenia dwuch dotychczas zwalczających się organizacji „Zjednoczenia młodzieży akademickiej" ze „Związkiem młodzieży akademickiej".

Po ukończeniu politechniki, p.Skulski objął stanowisko kierownika fabryki „Motor" w Warszawie, a następnie osiadł w Łodzi, biorąc czynny udział w życiu społecznem naszego miasta.

Wybitniej zaznaczył swą działalność w organizacji sokolskiej, piastując od 1907 r. mandat prezesa gniazda łódzkiego, rekrutującego się prawie wyłącznie z warstw robotniczych.

Po wybuchu wojny europejskiej, brał udział w samorzutnej akcji miejscowego społeczeństwa, zmierzającej do opanowania grożącej anarchji, od chwili zaś powstania Rady Opiekuńczej, został powołany na jej członka, pozostając nim do dziś dnia.

W 1916 roku, wystawiony przez Polski Komitet Wyborczy w kurji 5-ej (płatników podatku mieszkaniowego), został wybrany do Rady Miejskiej.

Jako członek Koła radnych polaków, stał twardo na stanowisku powstrzymania się od wszelkiego udziału w pracach Rady Miejskiej, aż do chwili przyznania przez okupantów prawa wyłączności językowi polskiemu, oraz spełnienia szeregu innych żądań, naprz. spolszczenia magistratu.

Następnie zaś, po urzeczywistnieniu tych żądań, został mianowany na stanowisko drugiego burmistrza, jako kandydat frakcji polskiej, zaś po ustąpieniu Schopena mechanicznie przeszedł na stanowisko pierwszego burmistrza m. Łodzi.

Jako burmistrz półmiljonowego miasta p. Skulski okazał się na wysokości zadania, umiejąc opanować wzajemnie ścierające się poglądy, orjentacje, interesy i skierować je w kierunku pożytecznym dla miasta.

II. Antoni Harasz,

urodził się w 1878 roku w Łodzi. Skończył 4-klasową szkołę fabryczną, oraz 4-klasową Handlową szkołę niedzielną w Łodzi. Początkowo pracował w ekspedycji towarów w akc. tow. I. K. Poznańskiego, następnie jako sprzedawca towarów.

Od lat 14-tu pracuje jako organizator Stow. Robotników Chrześcijańskich, zaś jako założyciel VII Łódz. Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowego pracuje do obecnej chwili.

Należy do Demokracji Chrześcijańskiej.

Witos — marszałkiem.

Wbrew podanym wiadomościom, jakoby stanowisko marszałka sejmu zająć mieli pp. Seyda lub Bojko, jest niemal pewnem, że laska marszałkowska powierzoną zostanie posłowi chłopskiemu Witosowi.

Dalsze narady konwentu senjorów.

Konwent senjorów obraduje w dalszym ciągu nad projektem tymczasowego regulaminu sejmu ustawodawczego.

Poszczególne §§ wywołują ożywioną dyskusję. Niektóre z nich na posiedzeniu wtorkowem odrzucono całkowicie, niektóre zaś przyjęto ze zmianami, lub wstrzymano się co do nich z powzięciem ostatecznej decyzji.

Odrzucono §§ 3 (o podziale posłów na 7 wydziałów, w celu sprawdzania mandatów), 4 (o sposobie sprawdzania mandatów na posiedzeniach wydziałów), 5 (o uchwałach wydziałów).

Wstrzymano decyzję co do § 6 (o zwołaniu 2-go posiedzenia sejmu i wyborze prezydjum).

Zmian dokonano w §§ 7 (tajność posiedzenia uchwala się na żądanie prezydjum, rządu, lub 50 posłów), 10 (wybory marszałka odbywają się drogą głosowania tajnego), 11 (liczba zastępców marszałka wynosi 5, zaś sekretarzy — 6), 17 (do prawomocności uchwał i wyborów potrzebna jest obecność przynajmniej 100 członków), 20 (wniosek może być przyjęty do porządku dziennego, o ile pozyska poparcie 15 posłów; marszałek może odczytać wniosek dla uzyskania poparcia), 27 (jeżeli liczba mówców przekracza 10, marszałek po dziesiątej przemowie ma prawo zarządzić wybór mówców generalnych za i przeciw; jeżeli liczba mówców przekracza 15, to marszałek jest obowiązany taki wybór zarządzić, o ile sejm nie uchwali, że pragnie wysłuchać dalszych mówców), 49 (interpelacje powinny nosić podpisy przynajmniej 15 członków i marszałek umieszcza je na porządku dziennym nie później, niż po upływie miesiąca), 50 (głosowanie odbywa się przez powstanie z miejsc), 51 (wnioski o głosowanie imienne wymagają poparcia przynajmniej 50 posłów), 55 (zebrania komisji są prawomocne w obecności połowy członków).

Do wtorku przedyskutowano ogółem 56 paragrafów.

Zaznaczyć jeszcze należy, że § 8 przewiduje, iż w sejmie używać wolno jedynie języka polskiego, zaś § 67 przyznaje marszałkowi prawo rozporządzania oddziałem wojskowym, przydzielonym do gmachu sejmowego, w sile określonej przez prezydjum.

Związek polskich posłów socjalistycznych.

Związek polskich posłów socjalistycznych ukonstytuował się ostatecznie, wchłaniając w siebie przedstawicieli Śląska Cieszyńskiego, co do których udziału w sejmie ma jeszcze zapaść stosowna uchwała. Klub więc liczy obecnie 36 członków, mianowicie: T. Arciszewski, N. Barlicki, E. Bobrowski, A. Chudy, K. Czapiński, I. Daszyński, H. Diamand, K. Dobrowolski, Z. Dreszer, J. Durczak, T. Dymowski, Wł. Gęborek, A. Hausner, J. Kantor, Z. Klemensiewicz, Dorota Kłuszyńska, M. Kułakowski, R. Kunicki, H. Lieberman, Fr Loeffler, St. Łańcucki, M. Malinowski, Z. Marek, L. Misiołek, A. Moraczewski, Zofja Moraczewska, A. Napiórkowski, M. Niedziałkowski, F. Perl, K. Pużak, Fr. Rejdych, T. Reger, J. Smulikowski, A. Szczerkowski, Fr. Ziemięcki i Z. Żuławski.

Prezesem klubu jest poseł Ignacy Daszyński, zaś wiceprezesem — poseł Norbert Barlicki.

P. Z. L.

Prezydjum poselskiego koła polskiego zjednoczenia ludowego (P. Z. L.) składa się: prezes Józef Ostachowski, wiceprezesami ks. Szczęsny Tarkiewicz, Jan Potoczek, sekretarze: Marja Moczydłowska i Leonard Mrożewski.

Komisja parlamentarna (P. Z. L.): Prezes Józef Ostachowski, prof. Witold Kamieniecki, ks. dr. Józef Lubelski.

Do poselskiego koła P. Z. L. zgłosili swój akces posłowie ze Śląska Cieszyńskiego Karol Junga i ks. Józef Londzin, oraz grupa przedstawicieli Białostockiego Maciej Bryl, Hieronim Łoś i ks. Stanisław Nawrocki.

Prawdopodobnie do koła poselskiego P. Z. L. wstąpią posłowie chrześcijańskiej demokracji w liczbie 10 i część bezpartyjnych, podzielających program P. Z. L.

Uchwały posłów socjalistycznych.

Związek polskich posłów socjalistycznych w sejmie na zebraniu, odbytem w dniu wczorajszym, powziął następujące zasadnicze uchwały:

1) Odrzucić kandydatury ludzi mianowanych w charakterze posłów;

2) członkami sejmu mogą być jedynie posłowie, objęci dekretem rządu;

3) polecić zastępcom swym w konwencie senjorów, by zażądali oni bezwzględnego przeprowadzenia wyborów w tej części zaboru pruskiego, w której jest to obecnie możliwe.

Thugutowcy przeciwko mianowańcom.

Grupa Thuguta (P. S. L.) w sejmie zapowiedziała, że w razie gdyby większość sejmowa uchwaliła przyjęcie w poczet posłów delegatów z Poznania, członkowie jej złożą mandaty poselskie.

Narodowo-robotnicze koło sejmowe.

Klub sejmowy N. Z. R. przyjął nazwę „Narodowo - Robotniczego koła sejmowego". Wobec przystąpienia do koła posłów Stanisława Nowickiego (z Poznańskiego) i Wojciecha Sosińskiego (ze Śląska) liczy ono teraz 17 członków. Jeżeli sejm rozstrzygnie w sensie twierdzącym udział przedstawicieli zaboru pruskiego, to koło wzmocni się jeszcze o przeszło 30 członków, wobec czego liczyć ich będzie do 50.

Komisja sejmowa koła składa się z 6 członków; wchodzą do niej mianowicie posłowie: St. Nowicki (poseł do parlamentu niemieckiego) przewodniczący, Bolesław Fichna, zastępca przewodniczącego, Ludwik Waszkiewicz, sekretarz, członkowie: poseł Józef Zagórski i mężowie zaufania partyjni, pp. Feliks Koszutski i Swinarski.

Najbliższe posiedzenie frakcyjne odbędzie się dziś o godz. 10 rano.

Klub Polsk. Zjednocz. Ludowego.

Klub Polskiego Zjednoczenia Ludowego odbył wczoraj dłuższą konferencję z posłami St. Grabskim i Korfantym w sprawie uzupełnienia sejmu odpowiednią liczbą reprezentantów zaboru pruskiego, nadto ukończył dyskusję nad mającą być odczytaną w Izbie deklaracją stronnictwa.

O wspólne działanie posłów chłopskich.

Wczoraj po południu odbyła się w lokalu grupy Piastowców konferencja prezydjów klubów ludowych, w celu omówienia możliwości stosowania wspólnej taktyki parlamentarnej w sprawach najaktualniejszych dla ludu rolniczego.

Wolność mórz.

(Pogląd amerykański).

Według dziennika „Morning Post" Wilson i jego współpracownicy w następujących punktach sformołowali amerykański pogląd na wolność mórz:

1) Żaden z narodów nie powinien mieć tak wielkiej floty, aby mogła ona samodzielnie kontrolować ruch na morzach;

2) Reguły wojenne podczas wojny nie mają podlegać zmianom;

3) Każdy naród, prowadzący wojnę, czy neutralny, ma być bezwzględnie odpowiedzialny za uszanowanie w czasie wojny prawd, obowiązujących na morzu;

4) Pojęcie „niedozwolonych towarów, ma być dokładnie określone w czasach pokoju, i żaden z krajów neutralnych nie powinien takowych ładować na okręty — okręty zać krajów neutralnych nie powinny usiłować przełamać blokadę, wprowadzoną przez jedną ze stron wojujących;

5) Używanie łodzi podwodnych winno być ograniczono, a jeszcze lepiej by było, gdyby zostało całkowicie zabronione,

Sprawa blokady wogóle wysuwa się coraz bardziej na pierwszy plan. Istnieje silny prąd, aby kwestję tą rozwiązać w tym sensie, że „organizacja blokady ma być przekształcona w organizację koncesji na wwóz do krajów nieprzyjacielskich".

W każdym razie cała sprawa zależy od tego, w jakim stopniu demokracja całego świata zechcą na zwyciężonych nałożyć ciężary porażki, t. j. czy liga narodów będzie odpowiadala swym założeniom, czy też wyrodzi się w mocy dziwoląg imperjalistyczny, jedynie pokryty złudnym kobiercem sprawiedliwości.

Na frontach bojowych.

Komunikat polskiego sztabu generalnego

z dnia 12 lutego.

Litwa i Białoruś.

Grupa gen. Lisowskiego.

Dnia 10 lutego o godz. 10 rano ułani z 5 i 2 pułku zajęli Kobryń. Sztab ukraińskiej dywizji rozbrojono. Rosyjska drużyna oficerska oddała się pod rozkazy dowództwa polskiego, wyrażając chęć wspólnej walki przeciw bolszewikom i przekazały do dyspozycji rządu polskiego 1000 karabinów, 150,000 naboi, 8 karabinów maszynowych i 8 miotacze min. Zajęto kasę ukraińską. Patrole nasze dotarły do Janowa, 70 kilometrów na wschód od Kobrynia.

Wołyń i Chełmszczyzna:

Grupa gen. Rydza Smigiego.

Pierwszy szwadron I pułku szwoleżerów pod dowództwem porucznika Skrzyńskiego Kmicica oczyścił z band i ubezpieczył linję kolejową Kowel—Zabłocin.

Galicja wschodnia:

Grupa generała Romera.

Artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała pociąg pancerny w drodze z Unrynowa do Bełzca.

Grupa gen. Rozwadowskiego.

Pod Lwowem spokój. Żywa akcja wywiadowcza przed odcinkiem pułk. Kulińskiego. Oddziały grupy pułk. Sikorskiego oczyściły od nieprzyjaciela Wielkopole. Malczyce i Porzecze Janowskie. W Drozdowicach zaatakował silniejszy patrol naszą placówkę. Przyjęty ogniem cofnął się.

Śląsk Cieszyński.

Czesi umacniają swoje pozycje i przegrupowują swoje wojska przed naszym frontem.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
Haller, pułk.

W Bydgoszczy.

Bydgoszcz, 12 lutego.

Rada miejska uchwaliła wyznaczyć 300.000 marek nagrody dla wojsk, broniących Bydgoszczy przed niebezpieczeństwem polskim; ponadto postanowiła wręczyć zgromadzeniu narodowemu memorjał w sprawie niebezpieczeństwa grożącego Bydgoszczy od polaków.

—x—

Podróż misji koalicyjnej.

(P. A. T.)

Częstochowa, 12 lutego.

Misja francusko-angielska z generałem Barthelemy na czele czeka w Częstochowie na przyjazd spóźnionej misji pana Noelensa, z którą połączywszy się przyjedzie przypuszczalnie dziś o godz. 11 przed południem do Warszawy.

Instytucje zwierzchnicze na Śląsku.

Poznań, 12 lutego.

(P. A. T.)

Ze Śląska donoszą, że w miejsce tamtejszych rad robotników, które powoli zamierają, wchodzą dwie większe organizacje: Centralna rada żołnierzy i robotników w Wrocławiu, a obok niej Volksrat zu Breslau i Zentralrat für Schlesien. Roszczą oni sobie prawa do wszelkiej władzy na Śląsku i wydają różne zarządzenia przeciw polakom. Przed 4 tygodniami utworzono w Katowicach centralną radę robotników i żołnierzy, która objęła owe funkcje w okręgu przemysłowym Górnego Śląska. Przewodniczącym rady katowickiej jest niejaki Horsing.

Krzyżackie godło.

Poznań, 12 lutego.

Delegaci rad żołnierskich w Olsztynie uchwalili by członkowie „Grenschutzu" nosili odznakę: czarny krzyż na białem polu. „Grenschutz" stroi się zatem godłem krzyżaków. Czyny jego zaiste nie różnią się niczem od okrucieństw krzyżackich.

Dementi.

Warszawa, 12 lutego.

(P. A. T.)

Ze sfer wojskowych donoszą nam, iż „Gazeta Warszawska" z dnia 1 lutego podała nieprawdziwe wiadomości o rzekomej ugodzie polsko-ruskiej. Nieprawdą jest, jakoby polscy reprezentanci zgodzili się na ustąpienie na linję Wereszycz c. z. na oddanie Lwowa. Nieprawdą jest również, jakoby generał Rozwadowski nie wiedział o toczących pertraktacjach. Generał Rozwadowski działał w myśl instrukcji i delegował do pertraktacji generała Łaśniewskiego. Z ramienia naczelnego dowództwa przydzielony był podpułk. sztabu generalnego Rybak, a z ramienia komisji rządzącej hr. Skarbek.

Strajk kolejarzy w Malborgu.

(P. A. T.)

Gdańsk, 12 lutego.

Ruch kolejowy na linji Berlin-Królewiec od wczoraj w południe przerwany, albowiem w Malborgu wybuchł strajk kolejarzy.

Angielski torpedowiec w Hamburgu.

(P. A. T.)

Hamburg, 12 lutego.

Angielski Kontrtorpedowiec „Tysbe" przybył do portu Hamburskiego. Ostatni angielski parowiec internowany w Niemczech „Comma" odszedł wczoraj z załogą niemiecką do Anglji.

Ebert — prezydentem Niemiec.

(P. A. T.).

Weimar, 12 lutego.

Niemieckie zgromadzenie narodowe wybrało na dzisiejszem posiedzeniu prezydentem Rzeszy Fryderyka Eberta, który otrzymał 276 głosów, 40 głosów padło na Posadowskiego, po jednym głosie otrzymał Scheideman i Erzberger, 51 posłów wstrzymało się od głosowania. Ebert wybór przyjął.

Wilson przeciwko Niemcom.

(P. A. T.)

Berlin, 12 lutego.

Prezydent Wilson, którego niemcy starali się wysuwać przeciwko reszcie ententy, zmienił obecnie swoje stanowisko względem Niemiec. Z Paryża donoszą mianowicie do Zurychu, że położenie grubo się zmieniło; gdyż niemcy znów podnoszą głowę. Wobec tego ententa jest znowu w przededniu stanowczego zwrotu. Prezydent Wilson zalecił zająć wobec niemców stanowisko pośrednie między wznowieniem represji wojskowej a naciskiem gospodarczym.

Demobilizacja we Włoszech.

Rzym, 12 lutego.

(P. A. T.)

Iskr. Minister wojny polecił zwolnienie rocznika 1900.

Terror w Rosji.

Sztokholm, 12 lutego.

Iskr. Wedle doniesień z Rosji panuje w bolszewickiej części w dalszym ciągu niesłychany terror. Nadzwyczajna komisja do walki z kontrrewolucją urządza formalne orgje. Na czele tej komisji stoi niejaka Jakowlewa właściwego nazwiska Sternberg, która urząd swój wykonuje w sposób jeszcze okrutniejszy, aniżeli wszyscy jej poprzednicy. Więzienia są przepełnione. Nieszczęśliwi więźniowie całemi miesiącami czekają na przesłuchanie. Wielu z nich umiera z wyczerpania. Stracenia odbywają się dalej. Chińczycy, którzy podjęli się roli katów i za każde stracenie otrzymują 60 rubli, otrzymali prawo zabrania całego majątku pozostawionego przez straconego.

160 kilometrów na godzinę.

Paryż, 12 lutego.

(P. A. T.)

Iskr. W poniedziałek aeroplan Camaren zbudowany dla bombardowania z wielkiej odległości przebył drogę między Paryżem a Brukselią w 2 godzinach i 20 minutach. Aparat ten, który ma 25 metrów szerokości może unieść 8 pasażerów, siedzących wygodnie w fotelach z szybkością 160 kilometrów na godzinę i lecieć 960 kilometrów bez lądowania.

Wojna Ukrainy z bolszewikami.

(P. A. T.)

Zurych, 12 lutego.

Przybył tu ukraiński poseł Gustaw Szulgin, który w najbliższych dniach wyjeżdża do Paryża. Szulgin oświadczył, że wojna bolszewików z Ukrainą jest zwykłą rabunkową wyprawą po cukier, chleb i węgiel. Państwa europejskie nie uświadamiają sobie jeszcze niebezpieczeństwa, jakiem jest dla nich i dla świata bolszewizm. W ostatecznym razie wojka ukraińskie opuszczą lewy brzeg Dniepru, na prawym jednak brzegu będą stawiały zacięty opór.

Wojna domowa w Portugalji.

(P. A. T.)

Lizbona, 12 lutego.

Republikanie zdobyli miasto Lenogo i Vysen. Przywódca rojalistów Conceiro jest ranny.

Ile Ameryka pożyczyła sprzymierzeńcom.

Paryż, 12 lutego.

(P. A. T.)

Iskr. Z Waszyngtonu donoszą: Nowe kredyty 75 miljonów dolarów dla Włoch i 40 miljonów dolarów dla Belgji zostały przez skarb ustanowione. Suma kredytów udzielonych przez Stany Zjednoczone sprzymierzonym wynosi obecnie łącznie 8 miljardów 670 miljonów 824 tysiące dolarów.

Komunikat bolszewicki.

Carskie Sioło, 12 lutego.

(P. A. T.)

Iskr. Komunikat bolszewicki. Brygada oddziału marynarzy zajęła stację Michajłówkę. W kierunku Krzemieńczuka oddziały atamana Grigorjenka zajęły stację Znamienka. 12 eszelonów Petlury opuściły stację Kirówka. Nasze wojska zajęły po walce stację Konstantynówkę

—o—

Jak będą płacić Niemcy?

—x—

„Czas" przynosi dzisiaj oryginalną korespondencję z Paryża, omawiającą kwestję odszkodowań wojennych. Fachowcy ententy obliczyli sumę odszkodowań na trzysta miljardów franków, czyli około biljona koron.

Ponieważ Niemcy nie są w możności sumy tej wypłacić, przeto powstały dwa projekty, które prowadzić mają do uzyskania odszkodowania.

Według pierwszego projektu Anglja, Ameryka i Francja założą bank emisyjny, którego noty będą miały zapewniony obieg w całym świecie przy monopolu na lat 50. Uzyskane tą drogą fundusze miałyby być przeznaczone na odszkodowania wojenne.

Drugi projekt jest zupełnie inny. Polega on na wprowadzeniu taksy dodatkowej na wszystkie przedmioty zapotrzebowania.

Taksa podzieloną byłaby na 3 klasy, któreby obejmowały:

1) narody nieprzyjacielskie;
2) narody neutralne;
3) narody poszkodowane.

Taksa w każdej z tych klas byłaby odmienna. Z dochodów nastąpiłaby spłata odszkodowań wojennych.

Z tą sprawą łączy się kwestja zabezpieczenia pieniędzy angielsko-francuskich, potyczonych Rosji.

Ogólna suma tych pieniędzy wynosi 30 miljardów franków.

Wyłonił się projekt amerykański, polegający na tem, aby Ameryka wypłaciła jednorazowo wszystkie pretensje angielsko-francuskie w Rosji.

Za to otrzymałaby Ameryka dzierżawę Kamczatki i kraju Czukczów na Syberji północnej za jednorazową kwotę 10 miljardów dolarów. Eksploatacja bogactw naturalnych ziem wydzierżawionych przypadłaby wyłącznie Ameryce.

Korespondent „Czasu" podnosi w formie energicznej brak służby informacyjnej polskiej w Paryżu.

Nie ma ani kurjerów, ani fachowych

dziennikarzy. Są dyletanci, którzy niewiele zrobić mogą.

„Czas" wskazuje dalej, iż w Paryżu bardzo łatwo uzyskać można zakupy towarów dla Polski. Zamówienia koncentrują się w specjalnym komitecie sprzymierzonych.

Co się dzieje w Petersburgu?

Stan oblężenia. — Ewakuacja bezrobotnych. — Żywienie masawe.

Inormacje o zajęciu Petersburga przez wojska ententy nie sprawdzają się.

Dnia 27 z. m. wybychły w Petersburgu wielkie rozruchy, wskutek których Rada komuny północnej czasowo ewakułowała się do Moskwy, obecnie Rada powróciła.

W Petersburgu ogłoszono stan oblężenia.

Celem złagodzenia kryzysu żywnościowego, z miasta ewakuowano wszystkich bezrobotnych nie przypisanych do komun pracy.

Z rozporządzenia Zimowjewa zakazano gotowania żywności w domu.

Wszyscy mieszkańcy muszą jadać w stołowniach miejskich, organizowanych przez komitety domowe.

Na każde 3 domy przypada jedna taka stołownia.

Handel artykułami żywności został zakazany.

—x—

Ilu polaków, a ilu czechów jest na Śląsku Cieszyńskim?

Według radjotelegramu z 1 b. m. koalicja gotowa byłaby przyznać Śląsk Cieszyński Polsce, ponieważ tam „ma być 55 proc. polaków". W komunikacie Rady Narodowej księstwa Cieszyńskiego z 2 b. m. wykazano już, że na terenie, który podlegał aż do inwazji czeskiej rządom polskim, mieszka przeszło 72 proc. polaków, czyli znacznie więcej niż to wykazuje wspomniany radjotelegram.

Chcemy tu przedstawić stosunki narodowościowe tego terytorjum, który obecnie zagarnęli czesi. Są to powiaty cieszyński i frysztacki, przyczem wyłączamy z nich te gminy, które na mocy prowizorycznej ugody odstąpione zostały czechom.

Obejmuje ono razem 93 gminy. Z pośród nich 71 gmin ma przeszło 90 do 100 proc. polaków, 12 gmin 70 do 90 proc., 5 gmin 56 do 70 proc., czyli razem 85 gmin ma ludność rdzennie polską, a tylko pięć gmin mieszaną. Do takich należą: Bogumin, Miasto, Rychwald, Wierzbicz, Zabłocie i wreszcie Cieszyn. W gminach tych nie mają również czesi przewagi, bo tam ludność polska jest mieszana z niemcami. Na terytorjum wspomnianem, które takim niepraktykowanym sposobem najechali czesi, jest 21 gmin, w których niema ani jednego czecha, w 59 gminach zaś mieszka ich mniej, niż 5 proc. W żadnej gminie nie dochodzi ich liczba do połowy mieszkańców. Na obszarze tym zajętym ludność polska stanowi 74,4 pr., a tylko 5,8 proc. czechów.

Najwięcej stosunkowo czechów mieszka w powiecie frysztyckim. Lecz ten właśnie powiat wykazuje największe uświadomienie narodowe. W nim są najwyżej zorganizowane szkoły polskie, z niego zgłaszała się stale największa liczba uczniów do zakładów polskich, szczególnie od czasu powstania gimnazjum orłowskiego, synowie górników zapełniają ten zakład, który ma największą frekwencję ze wszystkich zakładów średnich śląskich. W tym też właśnie powiecie rozwija się najżywszy ruch narodowy, czego dowodzi zresztą zachowanie się ludności w czasie najazdu.

Podobne stosunki narodowościowe panują wzdłuż kolei koszycko-bogumińskiej, której czesi „koniecznie potrzebują". W gminach, przez które ta kolej przechodzi, mieszka ogółem 78,6 proc. polaków, a zaledwie 9 proc. czechów. Tu, oprócz Cieszyna, gdzie przy ostatnim spisie naliczono zaledwie 642 cywilnych czechów, tylko Orłowo ma większość czeską, zdobytą jednak dopiero sztucznemi sposobami podczas ostatniego spisu (przy poprzednich było już znacznie mniej). Podobnie było w Rychwałdzie, gdzie dopiero w roku 1910 zbliżyli się do połowy, ale jeszcze są w mniejszości.

Obszar, zagarnięty obecnie przez czechów nie może być zatem w żaden sposób uważany za sporny pod względem narodowościowym; jest on

rdzennie i jednolicie polski.

Rabunek czeski obejmuje 98 gmin śląskich, które podlegały dotąd Radzie Narodowej, jest wykrojeniem kawałka żywego tętniącego ciała z organizmu Polski, niesłychanem pogwałceniem narodu, jaskrawem naruszeniem zasady samostanowienia ludów.

Warszawa.

Misja koalicyjna u Naczelnika.

Dnia 12 b. m. przedstawiła się Naczelnikowi Państwa misja głównego urzędu dla spraw żywnościowych w Paryżu. Na czele misji stoją: Reprezentant Ameryki Mr. Growe, reprezentant Anglji, podpułkownik Sg. Tallent, i reprez. Francji Eli Marchasson.

Pułkownik Growe, który jest przewodniczącym misji, oświadczył Naczelnikowi Państwa, że bawiąca dotąd w Warszawie misja amerykańska, wobec przybycia przedstawicieli Anglji i Francji zmienia się w misję, przedstawiającą wszystkich sprzymierzeńców.

Następnie pułk. Growe zakomunikował, iż opóźnienie się statków, wiozących żywność z Ameryki, zostało spowodowana koniecznością przeładowania żywności w Amsterdamie na mniejsze okręty, gdyż tylko te mogą bezpiecznie przepłynąć do Gdańska przez morze pokryte lodami. Mimo tego opóźnienia pułkownik Growe zapewnił, że jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca nadejdzie około 30,000 ton z żywnością.

Żywność dla Polski.

Koalicyjna komisja aprowizacyjna, przysłana do Polski, odbyła w Pałacu Błękitnym pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem pułk. Growe. Zatwierdzono prace przygotowawcze, przedsięwzięte dotychczas przez misje ministerjum żywności w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, mające na celu przywiezienie i podział zapasów żywności, posłanych przez koalicję do Polski. Omawiano szczegółowe plany szybkiej dostawy żywności z Gdańska.

—o—

Jak prezydent m. Radomia zrezygnował ze swego stanowiska.

Demonstracja przed magistratem.

W poniedziałek o godz. 11 rano przed magistratem radomskiem zebrał się tłum z kilkuset ludzi złożony z sztandarem komunistów i P. P. S. Byli to bezrobotni, którzy wnosząc różne okrzyki wtargnęli do Magistratu i zażądali widzenia się z prezydentem miasta p. Przyłęckim.

Ponieważ prezydenta nie było wiceprezydent Gliszczyński oświadczył, że ani on, ani prezydent w pertraktacje z tłumem wchodzić nie będą, porozumiewać się mogą tylko z delegacją. Wtedy zjawiło się kilkunastu delegatów i zażądało od prezydenta i wiceprezydenta natychmiastowego usunięcia się z Magistratu.

Poszukiwanie prezydenta.

Wiceprezydent Gliszczyński oświadczył na to, że ustąpić może jedynie na żądanie Rady miejskiej.

Tłum, nie wierząc, że prezydenta niema, przeszukał wszystkie biura magistratu, stajnie, areszt i t. p. przyczem uwolnił dwóch aresztowanych w niedzielę bandytów. Nie znalazłszy prezydenta, pochwycono naczelnika wydziału gospodarczego p. Skorzyńskiego i narzuciwszy mu worek na głowę, wyprowadzono przed magistrat, gdzie go uwolniono.

Z pod magistratu tłum udał się do komisarjatu.

W komisarjacie.

W komisarjacie delegacje przyjął komisarz Słomiński i oświadczył, że jest zawiadomiony o złożeniu przez prezydenta miasta mandatu, poczem tłum po odśpiewaniu pieśni rewolucyjnej ruszył z powrotem w kierunku ul. Warszawskiej.

Równocześnie z tem do prywatnego mieszkania prezydenta Przyłęckiego wtargnęły trzy osoby i dokonano szczegółowej rewizji całego mieszkania oraz piwnic szukając prezydenta.

Prezydent ustąpił.

Na skutek tych zajść prezydent Przyłęcki wystosował do Rady miejskiej list, kończący się słowami:

Wobec takich warunków, a tem bardziej, że ze strony miejscowych władz państwowych nie okazano magistratowi w dniu dzisiejszym właściwej pomocy i nie zdołano zapewnić pracownikom Zarządu miasta spokojnego spełniania obowiązków służbowych, zmuszony jestem niezwłocznie złożyć godność prezydenta miasta.

Zawiadamiając o powyższem Świetną radę, składam niniejszem jej członkom serdeczne podziękowanie za okazywane mnie w ciągu lat kilku zaufanie i życzliwą pomoc w pracy dla miasta.

(podpisano) Tadeusz Przyłęcki.

Dn. 3 lutego 1919 r.

Rozkaz do wojsk okr. łódzkiego.

Z okazji zgromadzenia Sejmu narodowego.

Na mocy dekretu Naczelnika Państwa dzień 10 lutego ogłoszony został, jako święto narodowe.

W dniu tym Naczelnik Państwa otworzył pierwszy Sejm Polski, jako akt, oznajmiający zupełne wyzwolenie Państwa Polskiego po 125 latach ciężkiej niewoli i zjednoczenia po rozdarciu Polski na trzy części.

Trzy kolosy: Rosja, Niemcy i Austrja ogromem ciężaru swego przygniatające oderwane części Państwa Polskiego, runęły w gruzy i swobodna polska pierś odetchnęła tchem wielkim w powstającym Sejmie, nabywszy swobody i niezależności słowa, myśli i czynu.

Żołnierze! Pamiętajcie, że tylko wtedy będziemy mogli sami rządzić się na swej ziemi i przeprowadzać pracę sejmową, o ile granice Polski będą strzeżone przez silną i potężną armję, bo na granice te czyha dziś wróg z czterech stron.

Dołóżmy wszystkich sił, aby być rzeczywiście tym mocnym wojskiem, które zabezpieczy Ojczyźnie naszej spokojną pracę i rozwój.

Za zgodność:
Kuchinka, podpułk.
Szef sztabu.

Osiński
Generał-podpor.

—o—

ŁÓDŹ.

Zaprzysiężenie personelu PKU.

Wczoraj przed południem niezwykle uroczyście składał przysięgę personel Okręgowej i Powiatowej Komendy Uzupełnień w liczbie 44 żołnierzy w obecności okręgowego komendanta pułkownika Tarczyńskiego i powiatowego pułk. Kotszewskiego wraz ze sztabami obu komend.

Do zebranych w lokalu PKU. przemówił najpierw o zadaniach żołnierza kapelan wojskowy ks. Olesiński, poczem odczytano rotę przysięgi i przemawiał zastępca komendanda PKU. por. Wąsowicz. Na zakończenie hymn narodowy odegrała orkiestra włościańska z Nakielnicy (pow. łódzki), która wraz z instrumentami własnymi wstąpiła wczoraj właśnie do wojska i została przydzielona do 28 pułku piechoty.

Orkiestra ta odprowadziła następnie na dworzec kaliski transport nowozaciężnych, którzy zgłosili się jako ochotnicy do litewsko-białoruskiej dywizji.

Wybory do Rady Miejskiej.

Do głównego komitetu wyborczego podano już drugą listę kandydatów, a mianowicie od „Żydowskiej partji ludowej".

Osobiste.

Pierwszy burmistrz inż. Skulski, poseł do Sejmu, powrócił z Warszawy do Łodzi.

W sprawie budowy nowych dróg.

Dziś o godz. 11 po poł. odbędzie się posiedzenie komisji budowlano-drogowej dotychczasowego Sejmiku powiatowego w sprawie budowy nowych dróg w pow. łódzkim, między innemi w sprawie drogi Zgierz-Piątek.

Likwidacja Sejmiku powiatowego.

W dniu 17 b. m. odbędzie się posiedzenie komisji likwidacyjnej tymczasowego Sejmiku powiatowego. Posiedzenie to miało się odbyć 10 lutego, lecz z powodu święta narodowego zostało odłożone na 17 b. m.

Pogrzeb ś. p. Rutkowskiego.

Wczorajszy pogrzeb przodownika policji państwowej ś. p. Rutkowskiego, zamordowanego przez pałkarzy niemieckich w czasie pełnienia służby na wiecu w sali „Mannergesangvereinu", zamienił się w olbrzymią manifestację.

Już od wczesnego rana w świątyni św. Stanisława Kostki, gdzie spoczywały zwłoki, zgromadził się liczny zastęp ludu, w celu oddania ostatniej posługi zmarłemu.

O godz. 10 ks. prefekt Kabiński odprawił nabożeństwo żałobne w asyście księży Grabarczyka i Rychtera, poczem na ambonę wszedł ks. prałat Tymieniecki i w serdecznem przemówieniu pożegnał zmarłego. Po ceremonjach tych trumnę umieszczono na lawecie i kondukt ruszył ulicą Piotrkowską.

Na czele pochodu jechała policja konna, po bokach szpalery policji pieszej pilnowały ładu i porządku. Za krzyżem szły delegacje wszystkich komisarjatów policji z wieńcami, oddział policji państwowej, pluton wojska, delegacje: milicji ludowej, straży ogniowej, towarzystw śpiewaczych, kółek dramatycznych, rezerwistów i t. p. Wieńców naliczyliśmy około trzydziestu.

Za trumną postępowała wdowa, prowadzona przez przedstawiciela policji i rezerwistę; w orszaku zaś pogrzebowym wzięli udział: burmistrz Kernbaum, pułk. Jasiński, naczelnik policji Zbrożek, komisarz Rżewski, radni: Wołczyński, Szybiłło, Pokorski, cały sztab policji, oficerowie, delegacje zrzeszeń i olbrzymi tłum łodzian, dochodzący do dziesięciu tysięcy osób.

Kondukt, prowadzony przez ks. prałata Tymienieckiego, kierował się ulicami: Piotrkowską, Benedykta, Aleją Kościuszki przed biuro policji, gdzie z balkonu przemawiali kolejno: komisarz Rżewski, naczelnik policji Zbrożek, radny miasta Szybiłło i delegat rezerwistów.

Następnie trumnę zdjęto z lawety i koledzy ponieśli ją na barkach, krocząc ul. Zieloną, Piotrkowską, Konstantynowską. Przez cały czas przygrywała orkiestra policji.

Na cmentarzu przemawiali jeszcze radni miasta Wołczyński i Pokorski, poczem po odprawieniu modłów przez duchowieństwo i odśpiewaniu przez chóry Salwe Regina, trumnę, wśród salw karabinowych, opuszczono do grobu. Nad grobem odśpiewano „Rotę" Konopnickiej.

* * *

Zmarły tragicznie ś. p. Rutkowski pochodził ze sfer mieszczańskich łódzkich. Tu wzrósł, tu się kształcił i pracował. Niezwykle miły w obejściu, towarzyski i inteligentny, był ulubieńcem kół tutejszej młodzieży, w której zrzeszeniach i organizacjach lubił tworzyć zespoły amatorskie i wieczory dramatyczne. Gorący patrjota, pracował niezmordowanie nad odrodzeniem Ojczyzny, narażając się niejednokrotnie na scysje z ochraną rosyjską i policją niemiecką.

Jako członek P. O. W. brał udział w rozbrajaniu niemców, a następnie wstąpił do policji państwowej, aby nieść Ojczyźnie służbę ładu i porządku.

Zaledwie jednak zdążył zaprzysiądz wierność swej służby dla Narodu, padł na stanowisku od kuli zdrajcy.

Wieczny mu pokój!

Posady lekarzy dzielnicowych.

Magistrat postanowił zapewnić lekarzom dzielnicowym, powołanym do wojska dekretem z dnia 20 stycznia r. b., obecnie zajmowane przez nich stanowiska, o ile zastępcy ich dadzą zobowiązanie, że ustąpią z posad po powrocie powołanych, oraz o ile posady te będą wówczas egzystowały.

Zapomogi dla rodzin żołnierzy polskich.

Komisarze ludowi otrzymali zawiadomienie, iż rodziny żołnierzy wojsk polskich, zamieszkałe w mieście, lub powiecie mogą otrzymywać zapomogi przy ul. Pasaż Meyera 9. Żony żołnierzy otrzymują po mk. 20 — a inni członkowie rodziny po mk. 10 miesięcznie.

Pomiary geometryczne.

Magistrat uchwalił oddać geometrze Kazimierzowi Jasińskiemu pomiary około koryta rzeki Jasienia od linji kolejowej do wsi Lublinek (około 450 hektarów), w celu sporządzenia odnośnych planów.

Z konfederacji związków.

Wczoraj w sali Stowarzyszenia polskich kupców i przemysłowców (Al. Kościuszki 17) odbyło się ogólne zebranie delegatów do konfederacji związków.

Zebranie zagaił p. Drozdowski, który po przemówieniu wstępnem zaproponował na przewodniczącego ks. prał. Tymienieckiego.

Z przemówień kilku delegatów wyjaśniono, iż do konfederacji przystępują 63 związki, stowarzyszenia i instytucje polskie, z przeszło 25,000 członków.

Wybrano w końcu czasową komisję regulaminową, której powierzono opracowanie statutu i zwołanie zebrania organizacyjnego, które odbyć się ma w d. 21 lutego b. r.

Z tanich kuchni.

W styczniu kuchni było czynnych: chrześcijańskich 44 i żydowskich 23, razem 67. Wydano obiadów razem 1,273,705, przeciętnie dziennie po 42,457; kuchnie №№ 2 i 77 wydały 15,680 kleików. Wypłacono kuchniom jako zapomogi na obiady 30,9054 mk., za kleiki 1097 mk. Pozatem kuchnie otrzymują co miesiąc 7010 mk. na komorne, wydatki gospodarcze, utrzymanie czystości, oraz operację kotłów.

Komitet opieki nad bezrobotnymi.

W sobotę o godz. 7-ej wiecz. w sali magistratu odbędzie się posiedzenie komitetu opieki nad bezrobotnymi.

Pożyczki na nieruchomości.

Towarzystwo Kredytowe m. Łodzi wypłaciło już pierwszą pożyczkę po wojnie w sumie 100,000 rb. W tych dniach będzie wypłacony szereg niedawno przyznanych pożyczek.

Odłożenie koncertu.

Zapowiedziany na dziś koncert znakomitego pianisty Karola Szretera z powodu nagłej niedyspozycji artysty zostaje odłożony. Nabyte bilety zachowują swoją wartość. Następna data koncertu będzie niebawem ogłoszona.

Zebranie akademików.

Dziś o godz. 5-ej popołudniu w lokalu „Harcerz Polski“ przy ul. Dzielnej № 22 odbędzie się zebranie akademików urlopowanych, oraz zwolnionych ze służby wojskowej, w celu omówienia uchwały akademickiej komisji kwalifikacyjnej, wzywającej do służby pomocniczej.

Polskie Tow. badań nad dziećmi.

Dnia 14-go b. m. w lokalu Towarzystwa (Dzielna 44) odbędzie się posiedzenie członków i wprowadzonych gości. Na porządku dziennym odczyt d-ra Zofji Rozenblumówny p. t. „O psychologicznych profilach Rossolimo i ich zastosowaniu“. Początek posiedzenia o godz. 8-ej i pół wiecz.

Wieczornica na Lwów.

Dnia 15 go b. m. odbędzie się w kawiarni „Savoy“ wieczornica na rzecz Lwowa. Ponieważ kwesta na cel tak szlachetny znalazła szerokie poparcie w całem mieście, ponieważ zainteresowanie ogółu jest wiadomem, należy oczekiwać, że i wieczornica cieszyć się będzie powodzeniem.

Panie z komitetu pragną dołożyć wszelkich starań, aby zapewnić sporo przyjemności gościom.

Uproszeni artyści z Polskiego Teatru przyrzekli swój współudział w osobach p. Fertner-Wiśniewskiej, pp. Biegańskiego, Tatarkiewicza i Siemaszki.

Zebranie Rady Robotniczej.

Onegdaj wieczorem odbyło się plenarne posiedzenie Rady Robotniczej. Przewodniczył ob. Zajdel.

Pierwszy punkt porządku dziennego stanowiła sprawa wyborów do komitetu wykonawczego. Przedstawiciele N. Z. R. na wstępie zaraz złożyli oświadczenie, że ze względów zasadniczych udziału w wyborach nie biorą. Zarządzone wybory dały wynik następujący: lista № 1 (P. P. S.) otrzymała głosów 204, lista № 2 (komuniści)—157, lista № 3 (Bund)—83, lista № 4 (Poalje Zion)—75, lista № 5 („Verejnigte“ socjaliści terytorjaliści żyd.)—8 głosów. Po obliczeniu głosów przewodniczący Zajdel w krótkich słowach życzył komitetowi wykonawczemu pomyślności w pracy.

Następnie weszła pod obrady kwestja bezrobotnych. Referował ją pierwszy ob. Wawrzyński (komunista). Analizując istotę zagadnienia wzywał, aby bezrobotni zajęli zdecydowane stanowisko. Komunista Zajdel zaznaczył, że kwestji bezrobotnych nie rozstrzygną żadne półśrodki—a tylko dyktatura proletarjatu. W ten sam mniej więcej ton uderza komunista Ptaszyński. Mowę tego ostatniego przerywają okrzykami: „Precz z bolszewizmem!“, „Precz z Trockim!“, „Precz z agitatorami bolszewickimi!“. Ob. Klimaszewski (P. P. S.) zaznacza, że najlepszym środkiem w omawianym przedmiocie będzie wysłanie odpowiedniego wezwania do posłów socjalistycznych w Sejmie. (Burza oklasków). Ob. Zakrzewski (P. P. S.) zbija argumenty komunistów i zaznacza, że w bolszewickiej Rosji sprawa bezrobotnych nietylko nie jest załatwiona, lecz przeciwnie, zaognia się coraz bardziej. Prof. Kern (N. Z. R.) mówi o taktyce bolszewików i, identyfikując częściowo swe zdanie ze zdaniem ob. Klimaszewskiego, wzywa do wysłania odezwy do posłów robotniczych w Sejmie.

W końcu przyjęto uchwałę, aby w niedzielę w różnych dzielnicach miasta urządzić wiece robotnicze, na których referenci wyjaśniliby bezrobotnym kwestję pomocy i ratunku dla nich.

Zebranie zakończono późnym wieczorem. Zebrani opuszczali salę ze śpiewem „Czerwonego Sztandaru“.

—

Z Sali Koncertowej.

Koncert symfoniczny.

Dyr. Br. Szulc. Sol. Berta Crawford.

Nowością w programie była 2 ga Symfonja Borodina, przedstawiciela noworosyjskiej szkoły, który pod względem wykształcenia muzycznego i roli, jaką muzyka odgrywała w jego życiu, powinien być nazwany dyletantem, ale dyletantem genjalnym. W twórczości Borodina wyczuwamy szeroki bohaterski rozmach, bezgraniczną dal rosyjskiego stepu, rosyjską zuchowatość, rosyjską duszę. Jakkolwiek chronologicznie rzecz biorąc, pierwsza rosyjska symfonja, w klasycznej sonatowej formie, wyszła z pod pióra Rimskija-Korsakowa, jednakże zaszczyt ten ze względu na mistrzostwo i ducha narodowego, występującego tak jaskrawo w powyższej „Symfonji II-moll“, powinien przypaść w udziale Borodinowi. Plastyczność wykonania uczyniła dzieło to łatwo zrozumiałem, a wyjątkowo piękne „Andante“ znalazło oddźwięk wśród publiczności. Programu dopełniła uwertura Berlioza „Karnawał Rzymski“, która stanowiła pierwotnie wstęp do drugiego aktu opery „Benvenuto Cellini“, później jednak została przerobiona i znacznie rozszerzona.

W części solowej wieczoru wystąpiła amerykańska śpiewaczka, p. Berta Crawford, która okazała się pierwszorzędną gwiazdą repertuaru koloraturowego, umiejącą kojarzyć w wytwornym całokształcie artystycznym zdobycze techniki. A umiejętnością tą nawet najznakomitsze koloraturowe śpiewaczki (soprani leggieri) rzadko się mogą popisać, gdyż dążą zwyczajnie tylko do doskonałości w przeróżnych łamańcach pod postacią: staccat, fioritur, grupetów, apoggiatur i efektownych pasaży, a mniej zwracają uwagę na ekspresję i wskutek tego sprawiają wrażenie samogrających fletów. Koroną powodzenia i dowodem skończonego wirtuozostwa emisji głosowej, a zarazem kantyleny, popartej prawdziwem i słuchaczowi się udzielającem uczuciem, była arja z op. „Cyrulik Sewilski“ Rossini'ego, w której p. Crawford potrafiła z równą swobodą pieścić słuch wytwornością i słodyczą swego głosu, jak budzić podziw brawurą techniczną. A dlatego czy to oklepaną arją z „Rigoletta“ Verdi'ego, czy drobnemi piosenkami angielskiemi, artystka ekspresją wykonania porywa najpowolniejszego słuchacza, poddającego się chętnie żywiołowości wykonania. Za serdeczne objawy zadowolenia p. Crawford zaśpiewała łamaną polszczyzną „Życzenie“ Chopina, która to pieśń, prawdopodobnie na skutek zmęczenia artystki, nie stała pod względem wykonania na wysokości poprzednich i dlatego zostawiła nieco wrażenie.

Koncert, punktualnie rozpoczęty, skończył się po godz. 10-tej, co dobrze usposobiło publiczność, spieszącą do kawiarni Grand Hotelu dla podzielenia się wrażeniami. Inowację tą podkreślam z przyjemnością, gdyż zwykle programy poniedziałkowe grzeszą przeładowaniem.

F. Hal.

—x—

TEATR POLSKI (Cegielniana 63)
pod dyr. Franciszka Rychłowskiego.

Czwartek, dnia 13 lutego. Występ Wiktora Biegańskiego **„Papa“**. Po raz 3 ci. Lekka komedja w 3 aktach Caillavet'a i Flers'a.

Nadesłane.

—x—

Brońmy Lwowa!

Komitet organizujący tygodniową kwestę (10 — 16 b. m.) na rzecz walczących mieszkańców Lwowa, urządza sprzedaż nalepek okiennych na cel powyższy. Uprosione sprzedawczynie artystycznie wykonanych nalepek odchodzić będą wszystkie sklepy, lokale publiczne i mieszkania prywatne.

Jesteśmy pewni, że ofiarność Łodzi na rzecz bohaterskich obrońców kresowego grodu nie zawiedzie żywionych w tym kierunku przez Komitet nadziei, że w dniach kwesty nie będzie w mieście naszym ani jednej witryny sklepowej, ani jednego okna, nie ozdobionego nalepką, świadczącą o spełnieniu obowiązku względem walczących rodaków.

Święte a nieprzedawnione prawa Narodu do lwiego miasta stwierdzajmy czynnem obywatelskim, śpieszącą a jaknajpilniejszą pomocą! Ratujmy Lwów i jego mieszkańców od wiszącej nad nimi zagłady i barbarzyństwa hord hajdamackich!

—o—

Z sądów.

—o—

Krwawa zemsta.

W nocy z dnia 4 na 5 sierpnia 1918 roku we wsi Poddębice, na drodze wiodącej do Tuszyna, zamordowano gajowego Aleksandra Lewandowskiego. Obdukcja trupa wykazała pięć ran głowy i pęknięcie czaszki; rany były zadane narzędziem twardem, a tępem i nie jest wykluczone, że tym narzędziem był kij, znaleziony koło zamordowanego.

Podejrzenie padło odrazu na 17-letniego mieszkańca wsi Radzynki, Aleksandra Konkę, który też na śledztwie pierwiastkowem przyznał się do zarzuconego mu czynu i podał następujące motywy zbrodni:

Na kilka dni przed zabójstwem mordercy pasąc krowy i jedną z nich wpędził do lasu, nad którym miał pieczę Lewandowski. Gajowy zajął bydlę i zapędził je do swej gospody.

W imieniu ojca swego oskarżony udał się do Lewandowskiego po odbiór własności, a wówczas ten ostatni jakoby dotkliwie obił go kijem. Krew zawrzała w pobitym i zaprzysiągł zemstę gajowemu.

Dnia 4 maja Konka spotkał w Poddebicach na zabawie Lewandowskiego i już nie spuszczał go z oka. Po zabawie szedł za nim i jego żoną w pewnej odległości, aby nie być zauważonym. Gajowy był podpity i wreszcie zwalił się do przydrożnego rowu złorzecząc wstrętnie na żonę swą, która też oddaliła się, zostawiając męża na drodze. Po pewnym czasie Lewandowski podniósł się i zaczął iść, w kierunku swego domu. Wówczas Konka podbiegł i uderzył go kijem w głowę. Nie może sobie przypomnieć, czy wymierzył jedno, czy też więcej uderzeń.

Żona zabitego potwierdziła na śledztwie tylko o tyle, o ile wiadomości jej pokrywały się z wiadomościami Konki. Dodała jedynie, że po upływie trzech godzin od pozostawienia męża w rowie, zaniepokojona jego nieobecnością, udała się na drogę i znalazła już trupa. Ona to odrazu wskazała na Konkę, za co ten ostatni złości się jej odgrażał.

Na rozprawie winowajca oświadcza, że nie miał zamiaru uśmiercić swego wroga.

Prokurator uważa za właściwe zmienić kwalifikację przestępstwa: zamiast zbrodni z premedytacją widzi jedynie zadanie ran, skutkiem których nastąpiła śmierć.

Powód cywilny prosi o zarządzenie 400 marek, jako kosztów pogrzebu.

Obrońca podsądnego, adw. przys. Wieckowski, prosi o złagodzenie kary, motywując swą prośbę młodym wiekiem i nieskazitelną przeszłością mimowolnego zabójcy.

Sąd po naradzie skazał Aleksandra Konkę na 5 lat ciężkiego więzienia, pozbawienie praw, 200 marek kosztów sądowych i 400 marek na rzecz wdowy Lewandowskiego.

Jako środek zapobiegawczy postanowiono zastosować względem skazanego areszt prewencyjny (do ostatecznego zatwierdzenia wyroku).

—o—

Na Polski Skarb Narodowy.

(Złożono w redakcji „Głosu Polskiego“):

Ignacy Zatorski, właściciel sklepu kolonjalnego, z okazji otrzymania patentu na papierosy—20 mk.

Jako wartość nadesłanego bezimiennie zająca—A. R. złożył 20 mk.

—x—

Ofiary

złożone w „Głosie Polskim“:

Na wieczyste łóżko w „Uzdrowisku“ im. warszawskich żyd. m. Łodzi.

Zamiast kwiatów na grób b. p. Róży Bergerówny—Marja Turnerowa 10 mk.

Na Dom Sierot (Pasaż Szulca 20)

Z okazji zaślubin p. Cyli Przybyszewiczówny z p. Józefem Warmundem — Maurycostwo Kreppel mk. 15.

Na stypendjum im. b. p. Adeli Szenwaldówny.

H. S. i R. S. 50 mk.

Na wieczyste łóżko w „Uzdrowisku“ imienia Józefa Lewinsohna.

Dla uczczenia niezodżałowanej pamięci przedwcześnie zmarłego brata, Józefa Lewinsohna—Hela i Izaak Lewinsohn 300 mk.

Dla uczczenia pamięci nieodżałowanego przedwcześnie zmarłego brata Józefa Lewinsohna—doktorostwo Prybulscy 300 mk.

Na Lwowian.

Dla uczczenia pamięci nieodżałowanego zacnego człowieka Adolfa Hellera — Natanowie Frydman 10 koron.

—x—

Giełda warszawska.

Dnia 12 lutego.

Waluta rosyjska słabo i zniżkowo. Korony bez zmiany. Papier procentowe niejednolicie, Listy Ziemskie w zaotiarowaniu i zniżkowo, a Listy m. Warszawy w popycie. Inne papiery w zaniedbaniu.

6% Obl. m. Warszawy — 196.
4 i pół proc. Listy Ziem. — 179, 178
4 proc. Listy Ziemskie — 160.
5 proc. Listy m. Warszawy — 184 i pół, 185.
4 i pół proc. Listy m. Warszawy $170^{1}/_{2}$
Ruble: 500 — 129 do 128. setki — 131
Ruble dumskie $89^{1}/_{2}$ do 89.
Kierenki 75.
Korony — 53,40.

—x—

Ogólno-Żydowski Związek Robotniczy „BUND“.

W sobotę, dnia 15-go lutego, o godz. 2 po południu odbędzie się w Wielkim teatrze (Konstantynowska 16)

WIEC

o wyborach do Rady Miejskiej.

Przemawiać będą pp.: Lichtensztajn, Michalewicz (Bejnusz), Zalmanowicz i inni. Bilety wejściowe nabyć można w naszych biurach wyborczych: Cegielniana 30, w Harfie, Wólczańska 23, Południowa № 20 i Łagiewnicka № 4.

Komitet Wykonawczy „BUNDU“.
Cegielniana 30.
660—1

Wydział Zdrowotności Publicznej

poszukuje dla szpitala przy ul. Drewnowskiej 75

Ordynatora-Chirurga

z pensją Mk. 325 miesięcznie.

Zgłoszenia przyjmuje biuro Wydziału (Nowy Rynek 14), pokój 4-5 do dnia 14-go b. m.
693-2

Buchalterja

łącznie z arytmetyką handlową, prawem handlowem i wekslowem, biurowością i t. p. 675—3

Cały kurs Mk. 60
Stenografja Mk. 40

Zapisy od g. 6—8 wiecz. **Kursy Handlowo-Buchalteryjne**
Teodora Grossmana Sienkiewicza 23.

—— **Kupię** —— 1704

budkę telefoniczną

w dobrym stanie zaraz. Oferty do Adm. „Głosu“ sub P. W.

Maszyna do pisania „ORZEŁ“

trzy miesiące w użyciu, pisząca po polsku, niemiecku, francusku i rosyjsku do sprzedania. **Piotrkowska № 121, m. 30** od 2½ — 8½. 1713-1

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW.

Piotrkowska № 17, drugie podwórze.

9—10 choroby oczu codziennie . . . **Dr. Garliński**
11—12 chor. wener. i skórne codzien. **Dr. Bukiewicz**
12—1 chor. wewnątrz. i dziec. (płuc i serca) **Dr. Osiecki**
11—12 choroby kobiece codziennie . . **Dr. Łukowski**
12—1 chor. kobiece i chirurg. codz. **Dr. Artytikiewicz**
12½—1½ chor. uszu, gardła i nosa codz. **Dr. Czapicki**
1—2 chor. wewn. wtorek, czwartek, sobota **Dr. Rueger**
1—2 chor. skórne i weneryczne codz. **Dr. Skusiewicz**
2—3 choroby nerwowe środa i piątek . Dr. Mittelstaedt
2—3 choroby kobiece i chirurgiczne codziennie **Dr. Marx**
2—3 choroby oczu codziennie . . . **Dr. Michalski**
3—4 chor. skórne i wener. codzien. **Dr. Sławowczyk**
3—4 choroby chirurgiczne codziennie **Dr. H. Goldberg**
3½—4½ choroby kobiece codziennie **Dr. Goldenberg**
3—4 choroby wewnętrzne i dzieci codziennie **Dr. Jokiel**

UWAGI: 1) Lecznica otwarta codzień prócz świąt; 2) Porada 3 mk. Operacja i opatrunki wszelkiego rodzaju—od umowy. 549—22

● **Dziś ciągnienie** 1694-1

Uwaga! Loterja R. G. O.

— Ciągnienie 1-szej klasy d. 13 i 14 lutego r. b. —
— Główna wygrana: 750 000 mk. —
Na stałe: 1/1 losu — mk. 40.; 1/2—20. mk. 1/4—10. mk.;
Na dniówki: 1/1—8 mk., 1/2—4. mk., 1/4—2. mk.
Urzędowy kolektor: Samuel Weinberg, Piotrkowska 58.

Licytacje przymusowe.

W piątek, dnia 14-go lutego 1919 r., odbędą się następujące licytacje za gotówkę:

Między godz. 9 — 3 po poł.

Przy ul. Zawadzkiej № 30 — lustro.
„ Piotrkowskiej 58 — kredens.
„ Wodny Rynek 13 — kredens.
„ Rokicińskiej 131 — Stół, waga angielska.

Miejski Urząd Sekwestracyjny.
Łódź, dn. 12 lutego, 1919. 1680 1

40% taniej skóra

dla szewców: tafelki, boki, karki, chromy, giemzy, przyszwy i sztukówki oraz detaliczna i prywatna sprzedaż dopasowanych damskich zelówek od mk. 7 za parę, dopasowanych męskich zelówek od mk. 14 za parę poleca 1611-2

Skład skór A. Goldstein, Nowomiejska 10, sklep № 9.

2-miesięczny Kurs Matematyki dla maturzystów

obejmujący analityczną geometrję, rachunek różniczkowy i całkowy w zakresie programu maturalnego oraz trudniejsze rozdziały w zakresie matematyki elementarnej.
Zapisy do dnia 1 marca od godz. 2—3 po poł.
576—3 Inż. J. Klocman, Skwerowa 12.

„SALA WARSZAWSKA“

Południowa № 36. —— Południowa № 36.

W sobotę, dnia 15-go lutego r. b. 620 3

Związek Zawodowy Pracowników i Pracownic Fryzjerskich
urządza

WIELKĄ ZABAWĘ TANECZNĄ,

połączoną z programem, dla członków i gości.

Bufet własny. **Bufet własny.**

Początek punktualnie o godzinie 9-ej wieczorem.

PRACOWNIA GORSETÓW „MARTA“

Łódź, Piotrkowska **130** (w podwórzu)

Poleca najświeższe fasony gorsetów, zastosowane do wymagań mody.
Wielki wybór gorsetów gotowych, po zniżonych cenach. Biustonosze, paski brzuszne, prostotrzymacze etc. 492-5
Przyjmuje reperację, przeróbki i pranie gorsetów.

Pierwszorzędna

tutejsza firma, która ma stosunki

w Szwajcarji, Danji i Szwecji

załatwia wszelkiego rodzaju interesa **za umiarkowaną cenę**. Wiadomość w Adm. „Głosu“. 1585-8

ZAKŁADY DRUKARSKO-LITOGRAFICZNE I INTROLIGATORSKIE
HESSEN i MANITIUS
ŁÓDŹ, ul. PAŃSKA Nr. 37
Wykonywają wszelkie druki dla handlu, przemysłu i urzędów, papiery wartościowe, podręczniki szkolne i wszelkie broszury, księgi handlowe etc. Ceny przystępne.

Poszukuję

2, 3 lub 4 pokoji umeblowanych, w centrum miasta. Oferty do admin. „Głosu“ sub „Umeblowany“. 705—4

Soda kaustyczna
Kalafonja 1708
Szkło wodne
bardzo tanio w składzie aptecznym
J. Chanachowicz
Łódź, Średnia № 20.

Pianista
I. MEISTERMANN
wznowił wykłady
gry fortepianowej.
Nowo-Cegielniana 38, m. 8.
Od godz. 2 — 4 po południu. 683—2

Ostrzeżenie!

Niniejszym podajemy do wiadomości, że za weksle i zobowiązania jakoby wystawione na imię ś. p. Burghardta, nie odpowiadamy, gdyż zmarły żadnych długów po sobie nie zostawił. 616—2
Spadkobiercy.

MYDŁO

w najlepszym gatunku: № 1—mk. 8 — funt. № 2— 4 mk. 50 fen., szare —5 mk. 50 f., soda, krochmal, stearynowe świece 4 m. 50 f. i wszelkie dodatki do prania po cenach hurtowych tylko u
DRUCKERA, Średnia nr. 2.
UWAGA: Nie posiadam obecnie filji. 625-3

Kołnierze papierowe

po mk. 5,25 za tuzin
poleca w każdej ilości
Skład materj. piśmiennych i obrazów
H. T. Kunert i S-ka
Zawadzka № 1. 670—8

Zeszyty szkolne

hurtowo i detalicznie
POLECA
Skład materj. piśmiennych i obrazów
H. T. Kunert i S-ka
Zawadzka № 1. 871—8

Do większej instytucji spółdzielczej **potrzebna jest od zaraz**

KASJERKA,

posiadająca praktykę buchalteryjną i umiejąca pisać na maszynie. Reflektantki zechcą składać swoje zgłoszenia, z odpisami świadectw oraz podaniem warunków, do administracji „Głosu Polskiego“, Piotrkowska № 106, pod „Kasjerka“. 638—2

Sprzedaż KAMIENI
młynarskich oraz gazy jedwabnej młynarskiej, oryginalnej, szwajcarskiej po cenach przystępnych.
J. Kamiński,
Piotrków, Staro-Warszawska № 7. 69—3

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe i niemoc płciowa.
Godz. przyjęć od 9—2 i 4½—8 w. dla pań od 5—6.
Zawadzka № 1, róg Piotrk. 9313—15—1

Dr. Bolesław Kon

Choroby uszu i nosa, gardła — i chirurgja. —
Piotrkowska Nr. 118, do 10 pół rano i od 4 — 6 p. p. 9177—18

Dr. A. Grosglik

Choroby skórne i weneryczne. Leczenie promieniami Röntgena i światłem.
Al. Kościuszki (Spacer.) 27.
9—11 rano i 5—7 wiecz. Panie 4—5 poł. w niedzielę 10—12. 224710—

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczopłciowych (niemoc płciowa). Leczenie promieniami Röntgena i światłem.
Piotrkowska № 144,
róg Ewangelickiej.
Godziny przyjęcia: 9 — 2 rano i 6 — 8 po poł. Dla pań od 5 - 6 p.p. 575—30

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. A. Baczność! Tania wyprzedaż resztek. Skorzystajcie z okazji 50 proc. taniej niż ceny zw. Rozmaite resztki na męskie, damskie i dziecinne ubrania i palta. Towary na bluzki, watolina na czapeczki, bostony, szewioty, welury, chustki zimowe, jedwabie na bluzki, barchany, flanele, cajgi. Nabyć można prawie za połowę ceny. Łódź, Widzewska № 40, m. 10, front, II p. na prawo. 1-57—15

A. A. A. A. Ważne dla młynarzy! Poszukuję się dobrego młynarza na wieś do wodnego młyna, któryby władał polskim i niemieckim językiem. Zgłaszać się można do sklepu p. Tiusa, Piotrkowska 79, od 10 do 11 r. i od 3 do 4 pp. 600-2

A. Sprzedaję różne meble nowe i używane. Dzielna — 11, m. 25, Derej-ki. 473—12

B. Wyjeżdżając, wyprzedam meble, kredens, stół, krzesła, otomanę, szafy, łóżka, materace, bieliźniarkę, komodę, szafki nocne, lustra, biurko, łóżeczko dziecinne, kołyskę, słupki, etażerki Piotrkowska 123, m. 3, I piętro, front. 400—10

Akuszerka Marja Kubicka przyjmuje. Piotrkowska № 199, m. 14. 31-8

Drzewo rąbane suche, twarde i sosnowe po 2,50 za pud, Przejazd 29. 583—3

B. Łóżka, materace, szafy, stół, krzesła, otomanę, tremo, salon, maszynę do szycia, fotel, obrazy—sprzedam. Karola № 8, m. 14, lewa oficyna, I piętro. 635—5

Chiromantka studjowała w Paryżu. Przyjmuje od 10—12 i 3—8. Juljusza № 13, m. 46, II piętro, prawa oficyna. 686-6

Do sprzedania lub wydzierżawienia mleczarnia, egzystująca od 10 lat. Oferty do admin. „Głosu“ pod „Mleczarnia“ 197—3

Drezdeńska kasa ogniotrwała (jedne drzwi), urządzenie sklepowe — zaraz do sprzedania. Wiadomość: Olgińska 2, m. 6. 360-10

Garderobę, futro oposy, obuwie, kalosze, bieliznę cienką, trykoty, kołnierzyki, półkoszulki, materjały łokciowe, pończochy, nici, obrazy, etażerkę i taboret, poleca Sklep komisowy Feliksa Potza, ul. Sienkiewicza 35. 441-1

Gabinet elegancki, kryty skórą, dwa krzesła klubowe, lampy i dywan perski bardzo tanio do sprzedania. Piotrkowska 152, m. 8. 610—3

Handlowiec poszukuje posady inkasenta, kasjera lub zastępstwa. Może złożyć kaucję. Oferty pod „Handlowiec“ do admin. „Głosu“ 603—3

Magle do sprzedania. Gubernatorska 31. 707—1

Meble do sprzedania. Ulica św. Anny № 19, m. 7. 676-3

Meble różne, pianino, kasę ogniotrwałą sprzedam. Piotrkowska 159 9. 147—3

Psy sprzedam rasy „Doberman“ Wiadomość: ul. Cegielniana 57, stróż wskaże. Zastać można od 1—2 pp. 594—3

Precz z paskarstwem! Za 7 mk. pierwszorzędną skórną imit. zeluje zakład podzelowniczy „Erfag“, Piotrkowska 189, I piętro, front. Tamże gotowe obuwie po cenach fabrycznych. 601—2

Pokoju umeblowanego z elektr. oświetleniem, w centrum miasta, poszukuje osoba inteligentna. Oferty sub „Pokój“ do admin. „Głosu“ 645—2

Poszukuję królika samczyka, maści ciemno stalowej, rasy belgijskiej. Oferty do admin. „Głosu“ sub „Królik“ 701—3

Potrzebny zaraz młody pracownik biurowy, pożądany katolik. Oferty pod „Praca“ do admin. „Głosu“ 792 - 2

Potrzebny starszy chłopiec ze świadectwami do interesu „Union“. Benedykta 2. 712

Pokoju umeblowanego z oświetleniem poszukuje inteligentny mężczyzna. Oferty sub „S. H.“ do admin. „Głosu“ 706-1

Piszący na maszynie, rutynowany, doświadczony, starszy korespondent, władający gruntownie polskim, rosyjskim i niemieckim, poszukuje odpowiedniego zajęcia, stałego lub też na pół dnia. Oferty pod „Korespondent“ do adm. „Głosu“ 678—3

Pokoju umeblowanego poszukuje młody człowiek. Oferty sub „lcz“ złożyć w administr. „Głosu“ 607—2

Pokój umeblowany z oświetleniem — do wynajęcia. Oglądać można od 2-ej do 5-ej. Wschodnia 65, m. 5 (dom przechodni Piotrkowska 46). 684—2

Potrzebna zdolna krawcowa. Widzewska 26, Kulakowska. 685-2

Potrzebna natychmiast szwaczka do reparacji bielizny, na przychodnią. Wiadomość: Parowa chemiczna pralnia. Wschodnia 57. 65 2

Rutynowany kasjer bankowy z kaucją poszukuje posady. Oferty do admin. „Głosu“ pod „R. K.“ 69—3

Student warszawsk. uniw. udziela lekcji. Specjalność: polski i łacina. Piotrkowska 107, m. 4, (u dentysty) od godz. 3—5 pp. 530—5

Skradziono paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Izaaka Obodowskiego. 692—3

Studentka Warsz. Uniwersytetu poszukuje kondycji na wyjazd. Łaskawe oferty do adm. „Głosu“ pod „Lilja“. 679—2

Udzielam lekcji angielskiego po cenach przystępnych. Piotrkowska № 7, m. 18, od 1—5. 546—3

Uczenica VII klasy poszukuje studenta do matematyki. Oferty do admin. „Głosu“, sub „J. K.“ 666—4

Zgubiono paszport niemiecki na imię Stanisława Praporta, wyd. w Łodzi. 507-3

Zgubiono paszport, wydany w Płocku na imię Bernarda Zeligmana. 691-2

Zarząd Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskich Szkół Powszechnych w Łodzi, niniejszym zawiadamia, że ogólne zebranie członków Zrzeszenia odbędzie się w dniu 22 lutego r. b. w lokalu przy ul. Andrzeja № 4, o godz. 6-ej wiecz. Gdyby w powyższym terminie zebranie nie doszło do skutku, w tymże dniu, o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się drugie zebranie, prawomocne już bez względu na ilość obecnych. Porządek dzienny zebrania obejmuje: 1) Sprawozdanie zarządu; 2) Podniesienie składek członkowskich; 3) Wybór delegatów na zjazd do Warszawy; 4) Wolne wnioski członków. 715—1

Zginął mały piesek, maści bronzowej z obrożą na szyji, wabi się „Medi“. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić za nagrodą do Teatru „Urania“ 699—3

Zgubiono wyrok sądu pokoju w Ragowie z 16-go stycznia 1919 № C. 554-18, na uzyskanie 100 mk. od małż. Frajtag i 20 mk. kosztów. 709—3

Zgubiono paszport niemiecki, wyd w Łodzi, na imię Gustawa Zygmunta Bejenke. 710—3

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Warszawie, na imię Emilji Makowskiej. 714—2

Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi, na imię Szlamy Krauskopf, oraz 50 mk. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem: Widzewska 73. 606—3

Zgubiono legitymację z Komitetu dla bezrobotnych, wyd. na imię Stanisława Kępłockiego. 687-1

Poszukuję pokoju umeblowanego w śródmieściu z osobnem wejściem. Oferty w administracji „Głosu“ pod „A. C.“

Zgubiono paszport niemiecki, wyd. w Pabjanicach, na imię Lajzera Moszka Cederbauma. 64—3

Zgubiono paszport niemiecki, wyd. w Łodzi, na imię Soni Katz. 655—2

Zgubiono legitymację chlebową na 6 osób, wyd. na imię Izraela Lichtensteina, Al. Kościuszki 32. 688-1

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Marji Fuchs. 659-1

Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi na imię Fawela Goldsteina. 682—1

Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi na imię Cywie Grossmana. 651—2

Zgubiono legitymację chlebową, wydaną na imię Mojszeka Malinowskiego na trzy osoby. 672—1

Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi na imię Konstantego Zielińskiego. 673 1

Zgubiono paszport, wydany w Częstochowie na imię Adeli Waldfogel. 671—1

4 lub 2 pokoje z kuchnią frontowe z eleganckiem umeblowaniem, odświeżone, z wygodami, w centrum miasta, wynajmę do 1 lipca pojedynczej osobie lub nie licznej rodzinie. Oferty pod „Eleganckie mieszkanie“ składać w admin. „Głosu“ 711—2

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.